



Kto zachowa aż do końca uczynki moje?

„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane;” - Obj. 2:26-27 (NP).

Pierwszymi, którzy zostali powołani do udziału z Chrystusem Panem, by wspólnie z Nim uczestniczyć w rządzeniu laską żelazną - byli apostołowie. Ale zanim mogli dojść do takiego stanu, do tak szacowanego stanowiska, musieli wprawdzie cierpieć i być prześladowani ze swoim Mistrzem i Nauczycielem - Jezusem Chrystusem. Później, za pośrednictwem nauk Pańskich apostołów, przeszło powołanie do wszystkich narodów i ludów Ziemi, aby i oni mogli być współdziedzicami z Chrystusem w Jego chwalebny Królestwie. Wielu zostało wezwanych, lecz wybranych i wiernych ma być bardzo mało, tylko ograniczona liczba w całym okresie Wieku Ewangelii.

Słowo Boże wyraźnie uczy, że „CI WIERNI”, naśladowcy naszego Zbawiciela mają nie prędzej otrzymać nagrodę, aż przy wtórym przyjściu Pana. On Sam powiedział:

„Idę, abym wam zgotował miejsce, a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię, i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli” - Jan. 14:3 (BGd).

W Księdze Objawienia czytamy słowa:

„A oto przychodzę, a zapłata moja jest ze mną...” - Obj. 22:12.

Ważne są w kontekście tego wersetu słowa ap. św. Pawła z pierwszego Listu do Tesaloniczan - (1 Tes. 4:15-16):

„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan nam dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie”.

Zwróćmy uwagę na prawdziwość i pewność powyższych słów ap. Pawła, gdyż są one oświadcze-

niem samego Zbawiciela - JEZUSA CHRYSYTA. Słowa zawarte w Ew. św. Jana 14:3 i Obj. 22:12 dowodzą, że członkowie klasy Kościoła - Maluczkie Stadko, było przez cały Wiek Ewangelii w stanie śmierci, tak jak inni ludzie, ale z chwilą wtórego przyjścia Pana, ci wierni, którzy umarli w Chrystusie, mają być zbudzeni pierwsi. Jest to nie tylko powstanie do życia, lecz coś więcej - przemiana do duchowej - Boskiej natury. To zmartwychwstanie i przemianę członków Kościoła do duchowej Boskiej natury opisuje ap. Paweł w 1 Kor. 15:42-44:

„Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone jako nieskażone; sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe”.

Kościół otrzyma w nagrodę **ciało duchowe i nieśmiertelne**, co poświadczają nam następujące teksty Słowa Bożego:

„A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy”; Ew. św. Jana 12:22

„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest”; 1 Jana 3:2

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla nas”; 1 Piotra 1:3-4

„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość”; 2 Piotr 1:4



„Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa, i panować z nim będą przez tysiąc lat”. Obj. 20:6

Nie trudno więc jest zauważyć, że ci wierni – Kościół, złączeni są w doskonałej jedności, posiadają chwałę, jaką dał im Chrystus Pan i który przemienił ciało Oblubienicy w postać uwielbionego już ciała Zbawcy. Będzie to Boska natura, nad którą druga śmierć nie ma mocy. W taki to sposób **„Maluczkie Stado”** – członkowie klasy Kościoła będą do Niego podobni, gdyż Stwórca wywyższył swego Syna i obdarzył Go najwyższą duchową naturą. A kto oczekuje ujrzeć w ciele Zbawcę – Chrystusa Jezusa, w czasie Jego drugiego przyjścia, w ciele, jakie miał za pierwszej bytności na Ziemi, to zawiedzie się ogromnie, poniesie sromotną klęskę. Takie oczekiwania są sprzeczne z Boską ekonomią, nauką okupu za człowieka. Pan Jezus nie mógł powstać ze stanu śmierci jako człowiek, i jednocześnie zostawić Boskiej sprawiedliwości **cenę okupu** za uwolnienie Adama i jego całego potomstwa spod potępienia i wyroku śmierci. Dla Boskiej sprawiedliwości konieczną była nie tylko śmierć Jezusa jako człowieka, ale także, by Jego człowieczeństwo nie uzyskało życia. Tym sposobem On umarł i pozostawił cenę okupu Boskiej sprawiedliwości, dając nam dostęp do życia wiecznego. Trzeciego dnia Bóg Go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, ale już nie człowieka Jezusa lecz jako istotę duchową, wywyższoną Bożą prawicą, obdarzonego najwyższą naturą Boską – nieśmiertelną. W tym okazana jest moc Boża:

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym” – Efezj. 1:20-21.

Niepozostawienie ciała Jezusa na wieczność w grobie pociągnęłoby w konsekwencji następujące skutki:

1. Ludzie utraciliby prawo do okupu, jaki już za nas został zastosowany i złożony przez Jezusa Chrystusa i który pozostawiłby nas znów pod pręgierzem wyroku śmierci, gdyż Boża sprawiedliwość wymagałaby zadośćuczynienia
2. Nasz Zbawca utraciłby prawo do duchowej natury, którą posiadał zanim opuścił niebo, by stać się człowiekiem, nie mówiąc już o tym, że miał otrzymać w nagrodę naturę wyższą, występującą ponad wszystkie niebiosy (Efezj. 4:10). Oprócz tego byłoby to niezgodne z oświadczeniem naszego Odkupiciela – Jezusa

Chrystusa, że ma możliwość położyć swoje życie i ma moc znowu je odzyskać według Boskiej obietnicy i mocy przez zmartwychwstanie. Czytamy o tym w Ew. św. Jana 10:18:

„Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego”.

Apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian 15:51-52 objaśnia, że członkowie Kościoła żyjący w czasie paruzji Pańskiej, w czasie Jego obecności, nie będą zasypiać jak ci w minionych wiekach, lecz w chwili śmierci zostaną przemienieni do Boskiej natury: „Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na głos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmie i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni”. Nie należy rozumieć, że to będzie **„przemiana ciała”**, ale znaczy to, że w chwili śmierci ciała nastąpi przemiana istoty, **„z natury cielesnej”**, na **„naturę duchową”** jako Nowe Stworzenia o Boskiej naturze.

Do tej przemiany odnoszą się słowa ap. św. Jana, które słyszał na wyspie Patmos:

„I słyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi” – Obj. 14:13.

Ich działanie, praca postępuje poza „wtórą zasłonę”. Słowo **„odtąd”** zdaje się wskazywać na czas wtórego przyjścia Pańskiego. To oznacza, że nasz Zbawiciel w czasie wtórej obecności skierował swą pracę najpierw w stronę swego Kościoła, wzbudzając tych wiernych, którzy znajdowali się w objęciach śmierci, a następnie tych, którzy dokończą ofiary, jako członkowie Jego Ciała, by przez momentalne przemienienie zabrać ich do siebie. Takie rozumowanie ma swe uzasadnienie w przypowieściach: **„o talentach”** i **„o grzywnach”**, jakie znajdujemy w Ewangeliach Mat. 25:13-29 i Łuk. 19:12-26. W tych przypowieściach (w naszym przypadku) należy zwrócić uwagę na dość wyraźnie wskazujący fakt, że z chwilą wtórego przyjścia Pana, On miał dokonać rozliczenia się ze swymi sługami. Sługami, których ustanowił szafarzami nad Jego dobrami. Nie ulega wątpliwości, że tymi sługami – szafarzami są ci, co przyjmują Pańskie zaproszenie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie dla dusz waszych”; „Jeśli kto chce pójść za mną niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż



swój, i niech idzie za mną” - Mat. 11:28-29; 16:24. Inne podobieństwo, w którym Kościół w Wieku Ewangelii jest przyrównany do pszenicy na roli, to podobieństwo o pszenicy i kąkolu. Pan wyraził tę naukę słowami: „*Inne podobieństwo podał im mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli*” - Mat. 13:24. Na tej roli oprócz pszenicy (prawdziwi Chrześcijanie) rośnie także kąkol (fałszywe chrześcijaństwo). Przypowieść ta pokazuje wspólny wzrost pszenicy i kąkolu, który miał trwać aż do żniwa, które miało nastąpić przy końcu tegoż wieku - Wieku Ewangelii (Mat. 13:39). Później, podczas żniwa, na wyraźny rozkaz Pana miało nastąpić rozdzielanie. Najpierw miał być zebrany kąkol i związany w snopy, a następnie pszenica miała być zwieziona do Pańskiej stodoły - Jego gumna (werset 30).

W Księdze Objawienia 14:14-16 czytamy:

„*I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp. A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając głosem na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp swój i żnij, gdyż nastąpiła pora żniwa i dojrzało żniwo ziemi. I zapuścił Ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemi, i ziemia została zżęta*”. To wskazuje, że „*Ten... podobny do Syna Człowieczego*” to Chrystus Pan, jako „**Główny Żniwiarz**”. Sierp w Jego ręku, to prawda na czasie - czynnik, który rozdziela pszenicę (prawdziwy Kościół) i kąkol (nominalne chrześcijaństwo). Z nauki Jezusa wynika, że kąkol będzie spalony ogniem ucisku, który w Objawieniu jest przedstawiony jako „**żniwo ziemi**”. To zarazem oznacza, że podczas żniwa Wieku Ewangelii, Pan ma być obecny jako główny żniwiarz, który ma na głowie złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp.

Widzimy zatem, że celem wtórego przyjścia Chrystusa Pana jest:

1. Wzbudzenie członków Kościoła śpiących w śmierci, ich nagrodzenie i uwielbienie.
2. Rozliczenie się ze sługami jeszcze żyjącymi, błogosławienie im światłem Prawdy; doświadczenie oraz zabranie ich do chwały Swojej.
3. Rozliczenie się ze światem, by go rzucić do wielkiej tłoczni gniewu Bożego - by przeprowadzić ludzkość przez wielki ucisk, jakiego nie było dotąd od kiedy istnieją narody.
4. Ustanowienie Królestwa Bożego na Ziemi i błogosławienie wszystkich narodów, przez stopniowe doprowadzenie ich do zupełnej doskonałości, takiej, jaką posiadał pierwszy człowiek Adam, a tym samym do życia wiecznego.

Postawione na samym początku pytanie: „Kto zachowa do końca uczynki moje” - uczynki Pańskie, kryje w sobie głęboką naukę. To nie tylko uczynki mają nas doprowadzić do zwycięstwa, lecz szereg czynników, które w dużej mierze zależą od nas samych, a są nimi wiara, nadzieja, wierność warunkom powołania oraz nasze współdziałanie z pracą Głównego Żniwiarza w czasie Jego paruzji. Trzymajmy mocno to, co już zostało osiągnięte i starajmy się o więcej łask Ducha, abyśmy nasze powołanie i wybór pewnym uczynili, a nie pominiemy się z Pańską nagrodą - „*a zwycięzcy dam władzę nad poganami*”.

Kniażew Czesław
R-
„Straż”